

LEGENDA O DIABELSKIM KAMIENIU Z GORZESZOWA

Marian Gabrowski

Diabelski Kamień, zwany też Czarcią lub Diabelską Maczugą, to jedna z najbardziej znanych skałek Kotliny Kamiennogórskiej.

Znajduje się ona na początku Gorzeszowa, kilkadziesiąt metrów na północ od drogi wiodącej z Krzeszowa do Mieroszowa. Ciekawostką jest, że w *Słowniku geografii turystycznej Sudetów* zawarta jest informacja, jakoby Michał Willmann uwiecznił Diabelską Maczugę na jednym z fresków w krzeszowskim kościele. Jednak pomimo prób nie udało mi się odnaleźć przedstawiającego ją malowidła. Może któremuś z Czytelników *Krzeszowskiej Pani* uda się wypatrzeć tę skałę w kościele św. Józefa?

Poniżej zamieszczam moje tłumaczenie dwóch wersji legendy o Diabelskim Kamieniu z Gorzeszowa. Pochodzą one z wydanego pod koniec XIX wieku zbioru Wilhelma Patschowskyego¹. Co ciekawe współcześnie znana jest tylko druga z tych opowieści, pierwsza zaś chyba została niemal zupełnie zapomniana.

Diabelski Kamień z Gorzeszowa Legenda I

Żyło kiedyś w Gorzeszowie kilku mężczyzn, którzy wielce oddawali się nałogom picia i gry w karty. Podczas swoich dzikich libacji wypowiadali bluźniercze przemowy, a podczas gry w karty rzucali najbardziej plugawe przekleństwa i złorzeczenia. Zawsze bezczęścili Dzień Pański, a swoim zachowaniem gorszyli bliźnich. Mężczyźni ci grali i pili nawet w niedziele i święta podczas nabożeństw, a także nieprzerwanie przez ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia. Diabłu podobało się postępowanie tych ludzi i aby nie mieli czasu ani okazji do nawrócenia i poprawy, postanowił zabić ich w grzechach, bo wtedy na zawsze całkowicie będą należeć do niego. Jednakże moc, aby ich zabić, posiadał on jedynie w określonym czasie:



fot. Tomasz Gabrowski

od godziny dwunastej w nocy aż do pierwszego piania koguta, gdyż wraz z tym ostatnim jego potęga była przerywana. Pewnego razu, w czasie adwentu, mężczyźni ci znów grali przez całą noc w karczmie w Gorzeszowie, co bardzo spodobało się diabłu i postanowił ich zabić. Udał się więc do Adršpachu, wybrał ze skał odpowiedni kamień, przywiązał go do łańcucha i zaniósł na plecach na górę w pobliżu Gorzeszowa, skąd cisnął kamieniem w karczmę, chcąc w ten sposób ją zniszczyć i zabić mężczyzn. Było wcześniej rano, noc jeszcze roztaczała głęboki mrok nad całą okolicą. Dopiero co ucichły dzwony kościelne, a pobożni mieszkańcy wsi pośpieszyli do kościoła, aby wziąć udział w roratach. Nagle grający w karczmie usłyszeli potężny i niesamowity świst, a zaraz potem silny wstrząs, przez który stary budynek gospody tak się zachwiał, że

aż popękały wszystkie spoiny, a szyby w oknach zatrzęsły się i zadrżały. Przerażeni wizją śmierci mężczyźni złożyli ręce do modlitwy, po czym zapadła solenna cisza. Przyczyna hałasu i strasznego wstrząsu była następująca: diabeł rzucił kamieniem w karczmę, ale gdy kamień leciał w powietrzu, rozległo się przypadkowe pianie koguta, które natychmiast przełamało moc diabła. Kamień nie doleciał już do karczmy, ale spadł zaledwie 300 kroków od niej. Do dziś można go tam zobaczyć i nazywany jest on „Diabelskim Kamieniem”. Mężczyźni, którzy ledwo co uniknęli nagłej śmierci, zapewne nie trafili teraz we władzę diabła, ponieważ wzięli sobie to ostrzeżenie do serca, wyrzekli się picia i grania, a od tego czasu wiedli chrześcijańskie życie.

Legenda II

Przybycie w 1238 roku w tutejsze okolice mnichów benedyktyńskich z Opatovic stało się przekleństwem dla diabła, ponieważ mnisi szerzyli tu poglądy chrześcijańskie. Z zadowoleniem zapewne mógł się on przyglądać, jak w 1286 roku benedyktyni sprzedali swoje dobra i przenieśli się z powrotem do Opatovic. Dla jeszcze większej irytacji diabła w 1289 roku tutejsze okolice otrzymali zakonnicy cysterscy, którym podarował je Bolko I, książę ze Świdnicy. Jeśli diabeł sądził, że i ci mnisi wkrótce opuszczą te tereny, to tym razem bardzo się pomylił, gdyż wspaniała konstrukcja budynków klasztornych świadczyła o tym, że cystersi rzeczywiście za-

mierzali pozostać w Krzeszowie na zawsze. To ostatnie bardzo rozgniewało diabła, który w swoim gniewie postanowił zniszczyć piękną budowlę. Otrzymał on pewnego razu moc, pozwalającą mu zrzucić na klasztor kamień, z tymże jednak zastrzeżeniem, że w ciągu jednej nocy, zanim zapieje pierwszy kogut, wydobędzie kamień ze skał Adršpachu i dokona dzieła zniszczenia. Sprowadził więc sobie diabeł kamień ze skał Adršpachu i dotarł nad ranem w pobliże Gorzeszowa. Zaczynało już świtać i wydawało mu się, że nadszedł najwyższy czas, aby rzucić duży kamień w zabudowania klasztoru. Jak pomyślał, tak zrobił. Z wielką siłą cisnął kamieniem w kierunku klasztoru, ale

w tym samym momencie rozległo się pianie koguta. Kamień stracił nadaną mu moc i spadł na ziemię 300 kroków od karczmy w Gorzeszowie. Do dziś jest on nazywany Diabelskim Kamieniem. Jeśli, drogi czytelniku, przyjedziesz kiedyś do Gorzeszowa, przyjrzyj się dobrze Diabelskiemu Kamieniowi; być może rozstrzygniesz wtedy wielki spór. Są bowiem ludzie, którzy nie chcą uwierzyć, że diabeł go tu rzucił. Twierdzą oni, że kamień ten znajdował się tu jeszcze przed powstaniem klasztoru w Krzeszowie i że już w najdawniejszych czasach służył jako pogański ołtarz. Kto ma rację?

1 W. Patschovsky, *Die Sagen des Kreises Landeshut*, J. Heisig, Liebau in Schlesien 1893, s. 43-45.